NIEDZIELA DLA DZIECI

Nr. 10. Częstochowa, dnia 14 maja 1933 r. Rok III.



TYŚ JEST KRÓLOWĄ.

Tyś jest Królową
nad Archaniołami,
Anieli Tobie
pienia głoszą;
Tyś jest Królową,
Panną nad pannami,
Wszyscy o Twe spojrzenie
proszą
I wszyscy święci Pańscy,
co są w niebie,
Chwałę Tobie,
Pani śpiewają,
Bo za Królowę
swą uznają Ciebie
I na wieki
Cię wysławiają.
I my Cię naszą
Królową zowiemy,
Władczynio niebios
i wszechziemi,
Twą dobroć wychwalać
nie przestaniemy,
Teraz i zawsze
i na wieki.
O Marjo, Panno
ponad pannami!
Królowo Świętych
i nasza w niebie:
Zmiłuj się, zmiłuj
nad Twemi dziatkami.
Wstaw się za nami,
prosimy Ciebie!

ROK ŚWIĘTY.

Wszyscy czytelnicy naszej „Niedzieli dla dzieci" wiedzą o tem z pewnością, że rok obecny — 1933 jest tak zwanym rokiem Jubileuszowym; bo przypada w nim 1900 letnia rocznica życia i śmierci Pana Jezusa.

Ale nietylko życia i śmierci. — Przypada też rocznica najdonioślejszych i najważniejszych wydarzeń dla nas, ludzi.

Pan Jezus umarł śmiercią krzyżową dla naszego zbawienia w 33 roku życia, lecz przedtem ustanowił Najśw. Sakrament Ołtarza, a potem nastąpiło Jego Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie, Zesłanie Ducha św. założenie Kościoła świętego. Rok więc obecny jest przez Ojca św. ogłoszony za r o k ś w i ę t y i wszyscy ci, którzy przybędą w tym roku do Rzymu i wypełnią przepisane warunki, uzyskają odpust jubileuszowy.

W dzisiejszych ciężkich czasach nie wiele osób pojedzie do Rzymu, a już napewno nie pojadą moi mali czytelnicy, ale każdy z nas może uczynić ten rok świętym dla siebie.

Spytacie w jaki sposób? Oto spędzimy go ś k i ę c i e, jeśli się będziemy starali uświęcać i udoskonalać w cnotach. Wezwijcie do pomocy gorąco Ducha św., aby Wam pomógł ,a przy staraniach i dobrej woli, napewno uczcicie ten rok i gorącą modlitwą i dobremi uczynkami.

Życzę Wam tego z głębi serca i mam nadzieję, drogie dzieci, że każde z was po przeczytaniu tego, co Wam napisałam, zabierze się chętnie do czynu, aby rok 1933 był naprawdę świętym.

Ciocia Belunia.

PIEŚŃ DO MATKI BOŻEJ.

Już się zbliżył miesiąc Maj
Już rozkwita ziemski raj,
Ptaszęta się radują,
Marji wyśpiewują,
Bo i one Matce Boga
wdzięczność swą okazują.
Łąki, pola i gaje,
Wszystko cześć Jej oddaje,
Bo co tylko jest na ziemi,
Jej opieki doznaje.
Wszystkie miasta ze wsiami,
brzmią Marji pieśniami.
Każdy doń z pokorą woła,
módl się Matko za nami.
I my śliczna Jutrzenko,
Najmilejsza Panienko,
Do Ciebie się uciekamy,
Błogosław nas swą ręką.
Gdy nas dotknie grzechów cios,
słyszym Matki naszej głos:
Pójdźcie do mnie moje dzieci,
osłodzę wasz przykry los.

Ks. K. Antoniewicz.

DZIEWICA ORLEAŃSKA.

Opowiem wam dziś o świętej francuskiej zwanej Dziewicą Orleańską. Nazywała się ona Joanna d'Arc (czytaj Dark) i pochodziła z rodziny wieśniaczej. Od najmłodszych lat miała do czynienia z ciężką pracą na roli i do 13 roku swego życia pasała owce. Mimo to jednak Bóg wybiera ją za narzędzie swej łaski i posyła na ratunek Francji. W tym czasie bowiem, Anglicy wtargnęli do kraju, a wojska francuskie broniły się resztkami sił na swych ostatnich placówkach. Joanna w pewien letni dzień słyszy głos, wołający ją po imieniu i w pobliżu jej rodzinnej wsi widzi postać Archanielską z orszakiem aniołów. Widzenia te powtarzają się coraz częściej. Ukazują się Joannie Archanioł Michał, święta Katarzyna i święta

Małgorzata, a wszyscy nakazują jej, by się udała do króla i pośpieszyła ratować Francję. Wizje te powtarzają się coraz częściej, wzywając do spełnienia szczytne go posłannictwa, tak, że Joanna już zupełnie przekonana o swej mi sji udaje się na sąsiedni zamek rządcy prowincji, aby opowiedzieć o swych tajemniczych widzeniach.

Tam ją jednak wyrzucają i dopiero w rok później, gdy zjawiła się powtórnie, wysłano ją z kilku rycerzami do króla.

Gdy Joanna przybywa, wszyscy starają się przekonać ją o jej szaleństwie. Pierwszą taką probą jest przebranie się króla za zwykłego dworzanina; — jednak Joan na chociaż nie widziała go nigdy, rozpoznaje go natychmiast w tłumie dworzan. Badano ją jak najsurowiej, lecz z badania tego wychodzi Joanna zwycięsko, lud zaś wierzy bez zastrzeżeń w jej posłannictwo.

Joanna d'Arc mając pod swymi rozkazami oddział wojska złożony z kilku tysięcy ludzi przebija się przez oddziały angielskie, oblegające miasto Orlean, przewożąc do tego miasta zapasy żywności, których było tam brak, albowiem Anglicy usiłowali zdobyć je głodem. Od tego pierwszego zwycię stwa Joanna d'Arc otrzymuje zasz czytne miano „Dziewicy Orleańskiej", które przetrwało do dziś.

Wojska francuskie zdobywają miasto za miastem, z pomocą i za namową Joanny król daje się koronować, Francja odzyskuje wiarę w swe siły, a wróg wypierany jest z kraju.

Lecz dzięki fałszywej i przewro tnej polityce dworzan,, Joanna co raz gorzej jest widziana u króla. Gorycz zalewa jej serce i niejedna łza spływa z oczu na widok niewdzięczności i podłości, jaką ją otacza. Rusza więc znów na pole walki i ranna dostaje się w niewolę Anglików. Ci z zemsty za poniesione klęski, osądzili ją jako czarownicę i wspólniczkę piekła, a potem po długiem więzieniu spalili na stosie.

Pamięć o Joannie trwa w całym świecie chrześcijańskim, a w roku 1909 zaliczono ją w poczet bło gosławionych, po uprzedniem zba daniu jej życia, cudów i męczeńskiej śmierci. 16 maja 1920 r. nastąpiła wreszcie kanonizacja Dzie wicy Orleańskiej przez papieża Be nedykta XV.

Tyle, drogie moje dzieci, zapamiętajcie sobie o świętej Joannie d'Arc, która żyła i zginęła śmiercią męczeńską dla wiary świętej, Ojczyzny i prawdy.

Ciocia Belunia.

SZCZYGIEŁEK.

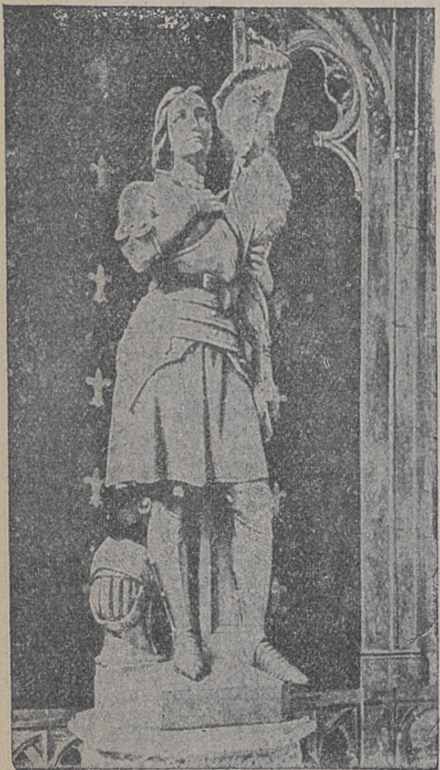
Gdy Bóg stworzył ptaszki, były wszystkie równo szare. Wziął więc rozmaite farby i umalował każdemu ptaszkowi albo skrzydeł ka, albo ogonek, albo gardziółko. Gołąbek miał szyjkę niebieską i skrzydełka brunatne, kanarek był cały żółty, gil dostał ciemne plam ki, czyżyk zielone. Swawolna pliszka otrzymała sukienkę szarą z białemi prążkami i centkami, i tak miał każdy ptaszek ładne i barwne piórka.

Tylko o szczygiełku zapomniano zupełnie. Stał on skromnie na boku i gdy wszystkie ptaszki były już gotowe, przyszedł i grzecz nie o sukienkę poprosił. Niestety było już zapoóźno, farby były już spotrzebowane. Szczygiełek zasmucił się, lecz anioł pocieszył go, mówiąc:

— Nie smuć się, zapytam Boga, co z tobą zrobić! On ci dopomoże!

I pomógł mu Pan Bóg natych-

miast. Kazał aniołowi wziąć z każdego ptaszka po kilka piórek i ozdobić niemi szczygiełka. Tym sposobem stał się mały szczygiełek najpiękniejszym prawie z ptaszków i z radości przyrzekł, że będzie śpiewał ludziom nieustannie, latem i zimą.



Św. Joanna d'Arc.



Rózi M. z Pabjanic. Cieszę się bardzo, że z tak dalekich stron będę miała przyjaciółkę. „Niedzielę" będziemy wysyłać pod podanym adresem.

Luci Marczewskiej z Częstochowy. Za liścik i pozdrowienia mile dziewczynce dziękuję i również Cię pozdrawiam. Napisz mi coś więcej o sobie.

Kazikowi ze Stradomia. Dlaczego nie napisałeś swego nazwiska? Widzę, żeś mały roztrzepaniec, prawda? Pozdrowienia.

A. Więckowskiemu z Częstochowy. Prosisz o rozlosowanie nagród, lecz rozwiązań nie nadesłałeś. Co się stało?

Jankowi S. z Dąbrowy Górniczej. Wierszyk za słaby, spróbuj napisać coś innego.

Kazikowi Rosikoniowi z Myszkowa. Nie podziękowałam Ci jeszcze za miły, serdeczny liścik i piękny wierszyk, jaki napisałeś dla mnie. Czynię to teraz, śląc Ci serdeczne „Bóg zapłać" za twe dobre serduszko i życzliwość. Pozdrawiam Cię najserdeczniej.

Wszystkie dzieci ściskam i całuję

Ciocia Belunia.

DLA ROZRYWKI

ZAGADKA 1.

Znajdziesz na wsi wszędzie,
Bo to jest narzędzie,
Odejmij mu głowę, a wnet owad będzie.

ZAGADKA 2.

Jegomość rogaty, choć mały jak figa,
Lecz panem jest chaty i zawsze ją dźwiga.

SZARADA.

Drugie — zaimek, pierwszy — oj parzy...
strzec od niego trzeba rąk i twarzy;
wszystka — piękna polska rzeka
od nas niedaleka.

Rozwiązania z Nr. 8.

Zagadka: Wielkanoc.

Szarada: Wiosna.

Dobrych rozwiązań nadesłano 5. Nagrody przez losowanie otrzymali: 1) R. Krauz, Huta Stara, p. Raków; 2) I. Zagórski z Częstochowy; 3) Zosia Godówna z Warszawy.

ŻARTY.

Pierwszy.

— Tatusiu, ja jestem pierwszym uczniem gimnastyki — chwali się Staś.

— Ja jestem pierwszy z francuskiego, dodaje Kazio.

— Ja z matematyki, przerywa Wacek.

— A ty? — zwraca się ojciec do najmłodszego.

— Ja jestem pierwszy przy drzwiach, kiedy się lekcja kończy — odpowiada malec.